DZIECIĘCY UNIWERSYTET CIEKAWEJ HISTORII • DUCH

# NAJŚWIEŻSZE WIADOMOŚCI ODLEGŁEJ PRZESZŁOŚCI

nr 9 • WRZESIEŃ 2014

## WITAJ SZKOŁO!

*Ani się obejrzeliśmy, a minęły wakacje. Nie martwcie się. Rok szkolny to wspaniały czas dla miłośników przeszłości. Interesujące historie czekają tuż tuż. Wystarczy zainteresować się dziejami najbliższej okolicy, posłuchać wspomnień starszych, sięgnąć do nieznanej lektury, obejrzeć fascynujący film. Na każdym kroku towarzyszy nam duch minionych czasów.*

*Redakcja „Wiadomości" wznawia działalność i zaprasza Was do wspólnych poszukiwań!*

WIEŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA

# Zakochana para: Zygmunt i Barbara

*Rzeczpospolita huczy od plotek o królewskim romansie! Minęło zaledwie kilka tygodni od pogrzebu Zygmunta Starego, a jego syn i następca Zygmunt August ujawnił, iż przed rokiem poślubił Barbarę z rodu Radziwiłłów. Podobno teraz zamierza doprowadzić do jej koronacji. Plany młodego władcy wywołują w kraju powszechne oburzenie!*

### Litewskie amory

Zygmunt August został koronowany na króla Polski w roku 1530 jako dziesięciolatek – jeszcze za życia ojca. W 1544 r. przejął wielkoksiążęce rządy na Litwie. Jego uwagę zaprzątały nie tylko sprawy państwowe. W Wilnie poznał olśniewająco urodziwą Barbarę Radziwiłłównę. Młodzi, piękni, spra-

*Zygmunt August z Barbarą na dworze radziwiłłowskim w Wilnie. Mal. Jan Matejko. Wikimedia*

*Koncert Fryderyka Wielkiego w Sanssouci. Mal. Adolph Menzel. Wikimedia*

## Najeźdźca, filozof, muzyk

Król Prus Fryderyk II Wielki (panujący w latach 1740-1786) walnie przyczynił się do wzrostu potęgi swego państwa. Powiększył armię i przeprowadził gruntowne reformy. Zgodnie z duchem Oświecenia otoczył opieką poddanych. Wobec sąsiadów postępował brutalnie: zbrojnie odebrał Austrii Śląsk, doprowadził do I rozbioru Polski i zdobył Pomorze Gdańskie. Nazywano go Królem Filozofem. Był autorem cenionych traktatów poświęconych historii, władzy i polityce.

Potężny i bezwzględny monarcha był także utalentowanym i wrażliwym artystą. Komponował utwory, które do dzisiaj cenione są przez muzykologów, sam z upodobaniem koncertował. Gościom, podejmowanym w pałacyku Sanssouci, umilał wieczory mistrzowską grą na flecie.

gnieni uczucia, zakochali się w sobie bez pamięci! Monarcha ze wszystkich sił starał się o względy wybranki. Urządzał uczty, bale, turnieje, a w końcu zdecydował się na potajemny ślub. Wiedział, że w Krakowie to małżeństwo nie spotka się z przychylnością.

## Siła złego na jednego

Jesienią 1548 r. monarcha musiał zmierzyć się z zaciekłymi atakami przeciwników jego związku z Barbarą. Matka Augusta – królowa Bona obawiała się utraty wpływu na syna. Twierdziła ponadto, że Jagiellonowi nie wypada się żenić z własną poddaną, a właściwą kandydatką może być jedynie księżniczka ze znamienitej europejskiej dynastii. Magnaci małopolscy bali się, że król ulegnie wpływom Radziwiłłów – kuzynów Barbary. Szlachta uważała, że na tronie nie może zasiąść kobieta, która przed ślubem była kochanką monarchy. Niezliczone broszury, pisma ulotne i pełne nienawiści paszkwile oskarżały Radziwiłłównę o rozpustny tryb życia i rozwiązłe obyczaje.

Głęboko urażony Zygmunt rozważał nawet abdykację z polskiego tronu i wyjazd na Litwę. Na szczęście władcę poparł hetman Jan Tarnowski, a papież Paweł III nakazał polskim biskupom zaakceptować nową królową. Na nic się nie zdał opór Bony, intrygi magnatów i płomienne mowy szlacheckich posłów. Król postawił na swoim. Barbara została uroczyście koronowana w roku 1550.

*Duch Barbary Radziwiłłówny. Mal. Wojciech Gerson. Wikimedia*

*Śmierć Barbary Radziwiłłówny. Mal. Jan Simmler. Wikimedia*

## Tragiczny finał wielkiej miłości

Szczęście królewskiej pary nie trwało długo. Wkrótce Barbara zaczęła ciężko chorować: stale gorączkowała i gwałtownie chudła. Ukochana małżonka Zygmunta zakończyła życie w wielkich cierpieniach w maju 1551. Miała zaledwie 31 lat.

Monarcha pogrążył się w rozpaczy. Zgodnie z wolą zmarłej zarządził jej pogrzeb w Wilnie. Kondukt z Krakowa do stolicy Litwy wędrował niemal miesiąc. Przez całą drogę Zygmunt podążał za trumną – pieszo lub jadąc wierzchem na koniu. Po drodze odprawiano msze, bito w kościelne dzwony. Ludność oddawała ostatni hołd Barbarze. Jej ciało spoczęło w wileńskiej katedrze. Jak głosi legenda, mistrz Jan Twardowski na prośbę króla sprawił, że duch Barbary Radziwiłłówny pojawił się na Wawelu. Czy to prawda? Czy może po prostu szaleńczo stęskniony Zygmunt ujrzał oczyma duszy utraconą małżonkę?

Dzieje ich wielkiej, romantycznej miłości stały się tematem niezliczonych dzieł literackich, obrazów, filmów. Rzadko przecież władca mógł pozwolić sobie na małżeństwo z miłości, a nie z politycznego wyrachowania. ■

*Dawni turyści tatrzańscy podczas biwaku. „Wędrowiec" 1883*

## PLECAK PRAWDZIWEGO TURYSTY

Czy podczas wakacji wędrowaliście po górach? Czy w waszych plecakach znalazły się wszystkie niezbędne rzeczy? Sprawdźmy. Walery Eljasz, autor popularnego w końcu XIX wieku przewodnika po Tatrach, zalecał, by na górską wycieczkę zabrać ze sobą: chleb i bułki, bigos, pieczone kurczę, huzarską pieczeń, kiełbasę, słoninę węgierską, szynkę, jaja, masło, ser owczy, wódkę, wino, arak i herbatę. Z ubrania: serdak, komplet bielizny na zmianę, „kapelusz z podpinką od wiatru" i płaszcz gumowy. Konieczne także były: „kociołek czyli saganek do warzenia wody w ogniu, czajnik i filiżanki lub kubki z uszkami, łyżeczka, nóż składany, szklanka płaska kieszonkowa, latarka, korkociąg, zapałki, grzebień, lornetka, ręcznik, mydło, trochę sznurka, świeca łojowa do wysmarowania stwardniałego po wysuszeniu obuwia". Jeśli czegoś zapomnieliście, nie martwcie się. Błąd naprawicie za rok!

Świadkowie historii proszą o głos

# Nie masz pojęcia, jak dziadek robił zdjęcia!

*Jak fajnie jest cykać foty – komórką, smartfonem, cyfrówką! O nic się nie martwisz: trzask – i gotowe! Można przesłać znajomemu, wrzucić na fejsa lub Instagram, do woli oglądać na tablecie albo komputerze. A pół wieku temu? Masakra!*

## Mijają pokolenia, a „Start" się nie zmienia

W czasach Waszych dziadków jednym z najbardziej popularnych aparatów fotograficznych był aparat „Start". Produkowano go w Warszawie przez prawie trzydzieści lat – od roku 1951 do 1980! Konstrukcja wzorowana była na słynnych niemieckich aparatach Rolleiflex. Posługiwanie się „Startem" wcale nie było łatwe.

## Mój Boże! Taki duży, a tak mało może!

Aparat był wielki i ciężki. Noszono go na piersi w eleganckim skórzanym futerale zawieszonym na pasku. Zdjęcia robiono na kliszy nawiniętej na rolkę, którą umieszczano pod klapką w dolnej części aparatu. Początek kliszy zaczepiano na drugiej rolce, znajdującej się w górnej części „Starta". Po założeniu filmu szczelnie zamykano klapkę. Jej otwarcie groziło prześwietleniem filmu i utratą wykonanych fotografii! Na jednej kliszy, szerokiej na 6 cm, a długiej na niemal metr, można było wykonać zaledwie 12 zdjęć!

## Tutaj ustaw, tam naciągnij, pokręć, przesuń i pociągnij

Chcąc prawidłowo zrobić zdjęcie, trzeba było za pomocą dwóch dźwigienek precyzyjnie ustawić czas otwarcia migawki i wielkość przysłony – w zależności od tego, czy było jasno, czy ciemno. Wymagało to sporego doświadczenia. Aby zmieścić w kadrze to, co chciano uwiecznić, spoglądano z góry na matówkę, na którą przez górny obiektyw padał obraz identyczny z tym, który (dzięki dolnemu obiektywowi) miał zostać zarejestrowany na kliszy. Specjalnym pokrętłem, należało ustawić ostrość. Następnie przesuwano korbką film, naciągano dźwigienką migawkę i – przesuwając specjalny suwaczek – robiono zdjęcie! Trzask! Gotowe!

## Potrzymamy gości w słodkiej niepewności

Czy zdjęcie się udało? Czy jest ostre? Czy nie „obcięto" głowy albo nóg? O tym można było się przekonać dopiero po wywołaniu filmu i wykonaniu odbitek. Niektórzy robili to samodzielnie, w domowych warunkach, często w łazience, zamienionej na fotograficzną ciemnię. Większość oddawała swe cenne klisze do zakładów fotograficznych. Na obejrzenie pamiątkowych zdjęć z wakacji często trzeba było cierpliwie poczekać kilka tygodni.

## Doceńcie wnuki dziadkowe sztuki

Kilkadziesiąt lat temu fotografia była dość drogim hobby. Aparaty fotograficzne były kosztowne i niełatwe do kupienia. Sporo płacono za klisze i odbitki. Warto o tym pamiętać, gdy oglądamy stare zdjęcia. Ile trudu wymagało stworzenie źródeł, które tak wiele mogą nam powiedzieć o przeszłości!

*Wycieczka w przeszłość*

# Klejnot z drewna, gliny, piasku i słomy

*No, dobrze… Ale tylko trzy! Wolno wam użyć wyłącznie drewna, gliny i piachu! No i nie możecie budować w samym mieście, tylko poza murami! I mają być skromne…, nie rzucać się w oczy. Najlepiej, żeby w ogóle nie przypominały kościołów…, żadnych wież i żadnych dzwonów! A z budową musicie uwinąć się w rok!*

## Wymuszona tolerancja

W taki oto łaskawy sposób cesarz Ferdynand III Habsburg zezwolił na wybudowanie na Śląsku trzech świątyń dla wyznawców luteranizmu. Cesarz nie uczynił tego z własnej woli. Jego zgodę wymusił pokój westfalski kończący wojnę trzydziestoletnią toczoną w latach 1618 – 1648 pomiędzy katolikami i protestantami. W rezultacie wzniesiono trzy „Kościoły Pokoju" – w Głogowie, Jaworze i Świdnicy. Do naszych czasów zachowały się dwa ostatnie. Najwspanialszy – w Świdnicy.

## Spichlerz czy raczej stodoła?

Świdniccy luteranie zlecili zaprojektowanie świątyni wrocławskiemu architektowi Albrechtowi von Säbisch. Przy pomocy miejscowych cieśli w ciągu kilku miesięcy wzniósł on kościół niezwykły. Cesarskie zalecenia zmusiły budowniczych do zastosowania konstrukcji szkieletowej. System nośny opiera się na potężnych drewnianych słupach, a ściany zbudowane są z drewnianych belek i wypełnione gliną **[fot. 1]**. Bryła świątyni przypomina dawne budynki gospodarskie, jakie dziś jeszcze można spotkać na wsiach dolnośląskich.

1

## Najpiękniejsze to, co w środku?

Wnętrze kościoła zdumiewa ogromem i bogactwem wystroju. Świątynia mogła pomieścić ponad 7 tysięcy wiernych. Prawie połowa z nich wygodnie zasiadała w ławach rozmieszczonych w nawach i na kilkupiętrowych balkonach – niczym na widowni wspaniałego teatru! **[fot. 2]**

2

Strop świątyni zdobią wspaniałe, XVII-wieczne malowidła o treści biblijnej. Empory, czyli balkony dla wiernych, pokryto wielobarwnymi obrazami, cytatami z Biblii i rzeźbiarską dekoracją. Uwagę przykuwają pochodzące z wieku XVIII ołtarz i ambona **[fot. 3]**. Umieszczone na nich kunsztowne rzeźby i barwne polichromie przedstawiają sceny i postaci z Nowego i Starego Testamentu. Dumą kościoła są piękne, barokowe organy.

3

## O czym szepcą ściany świątyni?

Świdnicka świątynia to nie tylko piękny i tajemniczy zabytek. Kościół nadal służy luterańskiej parafii. Jest także symbolem pokoju i tolerancji. W 1989 roku Tadeusz Mazowiecki (pierwszy powojenny niekomunistyczny premier Polski) i kanclerz Niemiec Helmut Kohl wspólnie modlili się tu o pojednanie polsko-niemieckie. W Świdnicy od lat odbywają się w spotkania poświęcone współpracy między narodami **[fot. 4]**.

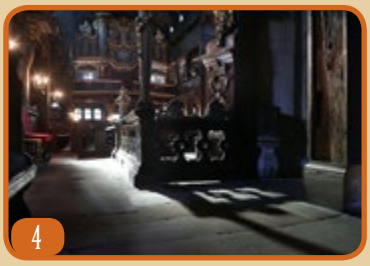
4

W 2001 r. Kościoły Pokoju w Świdnicy i Jaworze zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Zabytków Kultury UNESCO. Znalazły się wśród najważniejszych obiektów w historii ludzkości. Wizyta w świdnickiej świątyni pozwala na spotkanie ze wspaniałym dziełem dawnych artystów oraz przybliża historię zmagań różnych odłamów chrześcijaństwa.

*(Źródło fotografii: Wikimedia)*

## 1939-2014|75 ROCZNICA WYBUCHU

# II WOJNY ŚWIATOWEJ

Pod koniec lat 30. XX wieku kanclerz Niemiec Adolf Hitler zagarniał kolejne terytoria – Austrię, Sudety, Czechy. Europa biernie przyglądała się poczynaniom dyktatora. Polska była pierwszym państwem, które odrzuciło hitlerowskie żądania i było gotowe bronić swej niepodległości.
1 września 1939 r. wojska niemieckie napadły na nasz kraj.
17 września wschodnią granicę Rzeczypospolitej przekroczyła armia radziecka. Mimo wielkiego bohaterstwa i poświęcenia żołnierzy, Polska – opuszczona przez sojuszników – uległa miażdżącej przewadze najeźdźców. Dla Polaków rozpoczął się czas brutalnej okupacji, cierpień i nieprzerwanej walki o wolność. Świat pogrążył się w otchłani najstraszniejszej z wojen.
Dziś, po 75 latach, pamiętajmy o tych, którzy oddali życie w obronie ojczyzny i o dziesiątkach milionów ofiar II wojny światowej.

*Obrońcy Warszawy 1939. Wikimedia*

Wiktor Zawada, *Kaktusy z Zielonej ulicy; Wielka wojna z czarną flagą; Leśna szkoła strzelca Kaktusa*

# Kaktusy i swastyka

**WARTO PRZECZYTAĆ**

Piątka młodych przyjaciół mieszka w domu na przedmieściu Zamościa. Wakacje właśnie dobiegają końca. To już ostatnie dni beztroskiej zabawy. Ale nie to zaprząta uwagę mieszkańców ulicy Zielonej. Wokoło dzieją się dziwne rzeczy. Tata Dzidka otrzymał w pracy maskę przeciwgazową. Sąsiedzi wspólnie przygotowują schron przeciwlotniczy. Jest sierpień 1939 roku. Wkrótce rozpocznie się II wojna światowa.
Wraz z sympatycznymi bohaterami przeżywamy klęskę kampanii wrześniowej i obserwujemy wkraczające do Polski obce wojska. Poznajemy warunki życia pod okupacją. Nawet najmłodsi muszą dowiedzieć się, kto to jest folksdojcz i dlaczego lepiej unikać rówieśników z *Hitlerjugend*. Dzidka, Milkę, Jędrka i ich kolegów wciąż jeszcze trzymają się głupie kawały. Można nimi uprzykrzać życie Niemcom. Beztroskie dzieciństwo jednak się kończy. I choć jest w powieści miejsce na humor, śmiech, a nawet na przyjaźń z Austriakiem w niemieckim mundurze, to rzeczywistość staje się coraz bardziej niebezpieczna i okrutna.
Dlaczego doktor Gold musi nosić białą opaskę z gwiazdą Dawida? Co się stanie z wysiedlanymi mieszkańcami Zamościa? Czy Jasiek wyrówna rachunki z długim Hansem? Trzymająca w napięciu akcja i budujące nastrój ilustracje nie pozwalają oderwać się od kolejnych tomów cyklu. Trylogia Wiktora Zawady w wyjątkowy sposób przybliża czas II wojny światowej. Pozwala bezpośrednio poznać to, co w szkole jest zazwyczaj suchym zbiorem faktów i dat. Pamiętajcie jednak, że przy lekturze kolejnych części towarzyszyć Wam będzie zarówno uśmiech, jak i łzy.

*Wrzesień 1939. Wojska niemieckie wkraczają do Polski*

*Najświeższe Wiadomości z Odległej Przeszłości* to miesięcznik kierowany do studentów i sympatyków **Dziecięcego Uniwersytetu Ciekawej Historii**.

Redaktor Naczelny: dr Marek Olkuśnik

e-mail: redakcja@duch.edu.pl
**www.duch.edu.pl**

**POLUB NAS!**
**fb.com/fundacjaduch**

Wszystkich, którzy chcą regularnie otrzymywać nasz dwutygodnik, zapraszamy do odwiedzenia strony **DUCH**a i zamówienia prenumeraty.